

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Start](#)

Polski sektor chemiczny potrzebuje radykalnych zmian



Zatrzymanie prywatyzacji polskiego przemysłu chemicznego, gaz łupkowy jako szansa przyszłego rozwoju oraz konieczność poprawy innowacyjności rodzimych firm, to główne tezy debat prowadzonych w trakcie Ogólnopolskiego Forum Chemicznego. Wydarzenie zorganizował w Warszawie Executive Club. Uczestnikami byli menadżerowie największych firm chemicznych działających w Polsce, a także reprezentanci świata polityki, instytucji finansowych oraz nauki.

W trzech panelach dyskusyjnych debatowano o wyzwaniach, planach rozwoju i scenariuszach na przyszłość rodzimego sektora chemicznego. Oceniano też szansę branży w dobie globalizacji oraz wskazywano, czy i na ile brakuje w niej innowacyjności i w jaki sposób sektor chemiczny może być

wspierany przez naukę.

Przyszłość polskiego przemysłu chemicznego

O zadaniach, które stoją przed branżą mówił Mikołaj Budzanowski, minister skarbu państwa. Stwierdził, że 2012 r. był przełomowy w postrzeganiu branży chemicznej. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał w dwóch czynnikach. Pierwszym była "rewolucja łupkowa" w Stanach Zjednoczonych, otwierająca także przed krajowym przemysłem zupełnie nowe możliwości. Drugim była z kolei nadspodziewana aktywność w zakresie fuzji i przejęć, która rodzimym politykom dała impuls do szukania nowych ścieżek rozwoju sektora chemicznego, czyli chociażby prowadzenia dalszej konsolidacji.

- Mamy w tej chwili dla branży chemicznej dwa narzędzia rozwoju. Pierwsze to racjonalna polityka surowcowa, która ma na celu podwojenie poziomu wydobycia gazu. Drugie to polityka finansowa w postaci programu Inwestycje Polskie, oznaczającego wspieranie najbardziej rentownych projektów. Musimy mieć bowiem odwagę myśleć nie w kategoriach projektu na 100 - 200 mln zł, ale takiego na mld zł. Szukajmy tych pomysłów. Każdy z nich jesteśmy gotowi wesprzeć - tłumaczył minister, podkreślając przy tym, że chce, by firmy z sektora chemicznego zaangażowały się finansowo w wydobycie gazu w Polsce.

Kluczowym elementem polityki surowcowej rządu ma być zmiana w perspektywie kilku lat obecnej sytuacji, w której 70% gazu jest importowane. Kwestia dostępności tego surowca i jego cena są w tej chwili największymi problemami przemysłu chemicznego.

- Chcemy to zmienić na korzyść własnego wydobycia gazu, który następnie będzie dostarczany przede wszystkim przemysłowi chemicznemu. To jest cel postawiony przed trzema spółkami, które nadzorujemy: PGNiG, PKN Orlen i Lotosem. Celem są też intensywne wielomiliardowe nakłady na poszukiwanie i zwiększenie wydobycia, na lepsze zagospodarowanie koncesji wydobywczych, które już dziś te firmy mają, ale nie mają jeszcze pomysłu na ich zagospodarowanie - mówił minister Budzanowski.

Sytuacją, do której Polska powinna dążyć jest tzw. wariant rumuński, w którym ok. 80% surowca pochodzi z własnych źródeł, a tylko 20% z importu. - Ewentualny sukces programu rozwoju gazu niekonwencjonalnego w Polsce na pewno wpłynąłby pozytywnie na konkurencyjność całego krajowego sektora chemicznego.

Polski przemysł chemiczny wciąż wykorzystuje relatywnie drogi gaz ziemny w porównaniu z innymi europejskimi krajami, co w kontekście istnienia międzynarodowych rynków produktów chemicznych nie plasuje nas na konkurencyjnej pozycji jako producenta chemicznego. Przykładowo, spółki rosyjskie mogą produkować tańsze nawozy azotowe, co w kontekście wstąpienia Rosji do WTO może zaostrzyć konkurencję w Polsce na tym rynku - oceniał Wojciech Słowiński z PwC Polska.

Przy kreśleniu scenariusza na kolejne dekady pomocna może być odpowiedź na pytanie, czy zakłady chemiczne mają zostać w rękach Skarbu Państwa, czy też powinny zostać całkowicie sprywatyzowane? Podczas forum prywatyzacji powiedziano „nie”.

- Jeśli program wydobycia gazu łupkowego okaże się sukcesem, to nie ma żadnego powodu, dla którego przemysł chemiczny nie powinien być "państwowy". Trzeba wówczas dążyć do tego, by przemysł chemiczny i wydobycie gazu łupkowego były ze sobą zespolone. Należy również przeprowadzać dalszą konsolidację, bo bez niej istnieć będzie większe ryzyko łatwego przejęcia - przekonywał Bartłomiej Dmitruk, dyrektor zarządzający Espirito Santo Investment Bank.

Przykładem takich konsolidacyjnych działań jest przejęcie Zakładów Azotowych Kędzierzyn i Zakładów Chemicznych Police przez Azoty Tarnów. Transakcje zostały ocenione przez ekspertów jako jedne z niewielu bardzo udanych operacji w polskiej chemii w ostatnich latach. - Nastąpiło uzdrowienie sytuacji finansowej w Kędzierzynie i Policach. Są to pierwsze plusy kroków, jakie podjęliśmy. Po integracji z Zakładami Azotowymi Puławy będziemy dążyć do budowy kompletnego portfela produktowego w obszarze nawozów - wyjaśniał Witold Szczypiński, wiceprezes Zakładów Azotowych w Tarnowie - Mościcach.

W kontekście dalszych planów rozwojowych branży mówiono o zawiązaniu współpracy Azotów Tarnów z Grupą Lotos. Obydwie firmy zastanawiają się nad realizowaniem projektu budowy instalacji krakingu parowego i produkcji polietylenu oraz kompleksu instalacji aromatów.

- Produkty niepaliwowe były dla nas do tej pory mało istotne. Obecnie się to zmienia, szczególnie dzięki Programowi 10+, którego głównym celem było zwiększenie zdolności przerobowych ropy naftowej z rocznego poziomu 6 do 10,5 mln ton. Korzystnym zmianom uległa struktura produktów wytwarzanych w naszej rafinerii, w której znacznie większy udział zaczynają mieć produkty o wysokich marżach. Pojawiły się nadwyżki benzyny surowej. Mamy też nadwyżki LPG oraz możliwości pozyskania gazu z bałtyckich złóż. Dziś surową benzynę eksportujemy. Wraca ona do nas jako surowiec dla branży chemicznej. Tymczasem wszystkie te procesy powinny odbywać się na polskim rynku. Azoty Tarnów są naturalnym "konsumentem petrochemicznym", skazanym obecnie na import. Są zatem powody do podjęcia wspólnych działań - opowiadał Wojciech Blew, dyrektor ds. rozwoju technologii w gdańskiej rafinerii.

Źródło: www.swiatchemii.pl

<https://laboratoria.net/home/16341.html>

Informacje dnia: [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#) [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#) [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#)

Partnerzy